



Wielcy mężowie Boży

Lekcje i przestrogi

„Ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica” – Hebr. 11:38-39 (BW).

Nasze rozważanie nosi tytuł „Wielcy mężowie Boży”. Niektórym z nich chcielibyśmy przyjrzeć się nieco bliżej.

W Starym Testamencie często spotykamy określenie „mąż Boży”. Co ono znaczy? Najprościej i najkrócej można by odpowiedzieć, że mąż Boży to człowiek, który należy do Boga. Jednak nie chcemy poprzestać tylko na takim wyjaśnieniu. Zajmiemy się tym zagadnieniem wnikliwiej.

Zacniemy od **Mojżesza**. W Starym Testamencie został on jako pierwszy nazwany „mężem Bożym”.

„A toć jest błogosławieństwo, którem błogosławił Mojżesz, mąż Boży, synom Izraelskim przed śmiercią swoją” – 5 Mojż. 33:1.

Mojżesz był wiernym i pokornym sługą Boga, mądrym przywódcą, wielkim prorokiem, który wypowiadał znaczące proroctwa. Największe z nich przeczytać możemy w 5 Mojż. 18:15: „Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie;”. Wiemy, że tym zapowiedzianym przez Mojżesza prorokiem jest nasz Pan Jezus.

Potwierdzenie tego znaleźć można w kazaniu apostoła Piotra wygłoszonym przy okazji uzdrowienia pewnego paralityka. „Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu” – Dzieje Ap. 3:22-23.

Natomiast w modlitwie męża Bożego Mojżesza, zapisanej w jednym z psalmów, czytamy: „Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy” – Psalm 90:3. Czyż to nie wspaniała obietnica, głosząca zmartwychwstanie wszystkich, którzy śpią snem śmierci?!

Na górze Synaj Mojżesz miał przywilej rozmawiać z Bogiem. Było to możliwe dzięki szczególnym cechom, jakie posiadał. Jego pokora, wiara, prawość, świętobliwość i pobożność sprawiły, że otrzymał ten przywilej i mógł rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz. Dowodzą tego następujące przykłady: „I rzekł Mojżesz do Boga: Któżem ja, abym szedł do Faraona, a wywiódł syny Izraelskie z Egiptu?” – 2 Mojż. 3:11; „A Mojżesz był mąż najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi” – 4 Mojż. 12:3.

Inną szlachetną cechę Mojżesza ukazuje zapis z Listu do Hebrajczyków 11:24-25: „Wiarą Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraiał się być zwany synem córki Faraonowej, raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz”.

Z tego też powodu szukał on sprawiedliwości i cierpliwie podążał prawą drogą. Jego wielką pokorę i miłość dostrzegamy również w sytuacji grzechu przy złotym cielcu, kiedy to Bóg domagał się kary za to wielkie przestępstwo, jakie lud popełnił. „Teraz tedy, albo odpuść grzech ich, albo jeżeli nie, wymaż mię proszę z ksiąg twoich, któreś napisał” – 2 Mojż. 32:32. Dopatrzeć się tu możemy wielkiej gotowości do samoofiary, która cechowała Mojżesza jako męża Bożego, a nam została obrazowo ukazana przez Boga.

Kolejny przykład zalety, która ma być dla nas wzorem, znajduje się w 2 Mojż. 17:10-12, gdzie czytamy: „I uczynił Jozue, jako mu rozkazał Mojżesz, i stoczył bitwę z Amalekiem; a Mojżesz, Aaron i Chur wstąpili na wierzch pagórka. A gdy podnosił Mojżesz rękę swoją, przemagał Izrael; a gdy opuszczał rękę swoją, przemagał Amalek. Ale ręce Mojżeszowe ociężyły były; wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim; a Aaron, i Chur podpierali ręce jego, jeden z jednej, drugi z drugiej strony; i nie ustały ręce jego aż do zajścia słońca”.

To piękna lekcja dla każdego z nas. Może chętnie staliibyśmy w pierwszej linii podczas bitwy, niektórzy zaiste zajmują taką pozycję, ale bitwa nie może zostać wygrana, jeśli ich ręce nie będą podtrzymywane jak w przypadku Mojżesza. Jest wielu takich, którzy podpierają ręce innych, aby zwyciężyła sprawa Pańska. To wszystko ukazuje prawdziwego ducha współdziałania i przynależności. „Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami” – 1 Kor. 10:17.

Podobną wymowę mają słowa: „Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał” – 1 Kor. 12:18. Znaczy to, że żaden członek nie może



powiedzieć innemu, że jest niepotrzebny. Każdy członek może służyć naszemu Panu, jeśli tylko ma takie pragnienie oraz napełniony jest duchem świętym. Wszystkie usługi są przydzielane przez Pana, nie możemy ich sobie po prostu wyszukiwać. Próba wyszukiwania sobie tylko takiego rodzaju służby, jaki podoba się nam najbardziej, stanowi ryzyko popadnięcia w samolubstwo, miłość własną i pychę. Każda służba w Panu jest ważna i żadnej usługi nie możemy oceniać jako lepszej lub gorszej. Każdy członek posiada pewne predyspozycje i na podstawie ich oceny można mieć potrzebę znalezienia się, jak wcześniej czytaliśmy, w pierwszej linii, aby prowadzić walkę, lub też nie.

Przypomnijmy sobie słowa apostoła Pawła do Koryntian, które brzmią:

„A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie nadywali przeciwko drugiemu” – 1 Kor. 4:6.

Nasz Pan jest jedynym, który może o takich sprawach decydować.

Następnym mężem Bożym, któremu poświęcimy teraz więcej uwagi, jest **Samuel**. Przypatrzmy się pewnemu wydarzeniu, które miało miejsce w czasach królów. Młody człowiek z pokolenia Benjamina udaje się wraz ze swym sługą na poszukiwanie owiec ojca. Ten młodzieniec to **Saul**. Gdy chce on już zrezygnować z poszukiwań, sługa mówi do niego: *„Oto teraz jest mąż Boży w tym mieście, a mąż to zacny; cokolwiek powie, wszystko się stawa; przetoż pójdźmy tam, śnać nam powie o drodze naszej, którą iść mamy” – 1 Sam. 9:6.*

Ten mąż Boży to nikt inny jak Samuel, wielki przywódca Izraela. Był on dzieckiem, o które modliła się Anna, jedna z żon Elkany, prosząc Boga o to, by podarował jej syna. Złożyła przy tym ślub, że jeśli Pan wysłucha jej modlitwę, ofiaruje Mu dziecko na całe jego życie. Bóg spełnił jej życzenie i Anna urodziła syna, któremu dała na imię Samuel. Samuel był jeszcze dzieckiem, gdy Bóg zrzędził jego poznanie z kapłanem Heli, na usługach i pod opieką którego rozpoczął on służbę Panu.

Gdy osiągnął wiek dojrzały, przejął przywództwo całego Izraela i był najprzedniejszym sędzią w całym kraju. Sumując możemy powiedzieć, że Samuel odegrał w Izraelu bardzo istotną rolę. Jego pozycja w historii narodu była wyjątkowa. Był on ostatnim sędzią i sprawował swój urząd w całym państwie w przeciwieństwie do innych sędziów, którzy zarządzali tylko pewnymi obszarami.

Ponadto był Samuel znaczącym kapłanem, chociaż nie

należał do rodu Aarona. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że był on największym prorokiem od czasów Mojżesza. Za swego życia pomazał dwóch królów, mianowicie Saula i Dawida.

Gdy Samuel się zestarzał, jego miejsce zajęli synowie Joel i Abijasz, jednak nie chodzili oni drogami swego ojca. Pozwalali się przekupywać, naginali prawo dla własnych korzyści, tak że wkrótce lud zaczął narzekać i protestować. Wskutek tego starsi izraelscy przyszli do Samuela i rzekli: *„Otoś się ty zestarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twojemi; przetoż postanów nam króla, aby nas sądził, jako je wszystkie narody mają” – 1 Sam. 8:5.*

Samuel strofował lud za to, że domagał się króla, podczas gdy w rzeczywistości nie był on potrzebny, bowiem Pan Bóg był królem Izraela. Oto jedna z najważniejszych wypowiedzi męża Bożego Samuela:

„Jedno się bójcie Pana, a służcie mu w prawdzie ze wszystkiego serca waszego, a to upatrujcie, jako wielmożnie poczynął z wami” – 1 Sam. 12:24.

To wspaniałe słowa także dla „nowego stworzenia”. Gdy w naszym życiu pojawi się pokusa zastąpienia zwierzchnictwa naszego Ojca bądź zmienienia go w jakikolwiek sposób, powinniśmy przywołać do naszej pamięci te właśnie słowa Samuela.

Gdy powrócimy do zdarzenia, jakie przeżyli Saul i jego sługa, będziemy mogli zauważyć, w jaki sposób Bóg realizuje swe zamiary przez swoje słowo i przemożną opatrność. Kiedy Saul spotyka Samuela, pyta go: *„Proszę powiedz mi, gdzie tu jest dom widzącego? I odpowiedział Samuel, Saulowi, mówiąc: Jam jest widzący. Wstąp przede mną na górę, a będziecie dziś jedli ze mną; potem cię odprawię rano, a cokolwiek jest w sercu twem, oznajmię tobie. A o oślice, któreś zginięły dziś trzeci dzień, nie frasuj się, boć się znalazły. I czyjeż wszystko co najlepszego w Izraelu? izali nie twoje, i nie wszystkiego domu ojca twego?” – 1 Sam. 9:18-20.* W pełen skromności sposób Samuel zapowiada Saulowi, że zostanie królem. Zaś Saul, w owym czasie jeszcze bardzo uniżony, odpowiada:

„Izalim ja nie syn Jemini z najmniejszego pokolenia Izraelskiego? a dom mój azaż nie najpodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Benjaminowego? Przeczżeś tedy mówił do mnie takowe słowa?” – 1 Sam. 9:21.

A jednak było wolą Bożą wybrać Saula na króla. Dlatego Samuel mówi do niego: *„...a ty pozostań trochę, żęć opowiem słowo Boże” – 1 Sam. 9:27.* Ponownie lekcja



pokazująca, że Słowo Boże było w przeszłości i jest dzisiaj podstawą wszelkiej znajomości i jest tak samo ważne i aktualne dzisiaj jak niegdyś.

Serce Saula było na początku jego drogi obrócone tylko na Pana. Tak długo, jak Saul ufał Bogu i we wszystkich decyzjach szukał najpierw Bożej woli oraz jej okazywał całkowite posłuszeństwo, tak długo działał w nim duch Boży. Z bojaźliwego raczej Saula zrodził się przez ducha Bożego odważny i skuteczny wojownik i obrońca narodu izraelskiego.

Dostrzegamy w tym sposób działania Boga w słabym człowieku. Przykładem na to, czego Boska moc może dokonać w ludzkich sercach, jest apostoł Piotr. Ten, który zaparł się naszego Pana, przez wpływ ducha świętego stał się później Jego gorliwym wyznawcą i był nim aż do śmierci.

W 1 Kor. 1:27-29 apostoł Paweł poucza:

„Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. A podłego rodu u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego” – 1 Kor. 1:27-29.

Gdy Saul został powołany, był posłuszny i odnosił przez kolejne lata wielkie sukcesy. Jednak wraz z nieposłuszeństwem i pożądaniem coraz większej chwały i uznania w oczach ludzi z jego wnętrza zaczął wyłaniać się duch pychy i złości.

W 1 Kor. 5:6 czytamy: „Aż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza?”. Odnosząc to do Saula musimy przyznać, że odwrócenie się od pokory doprowadziło go do upadku i wyzwoliło w nim cechy, które są obrzydliwością w oczach Bożych. Saul wystąpił zupełnie świadomie przeciwko Bożym nakazom, a jego złe czyny były skutkiem umyślnego nieposłuszeństwa.

To, jak rozmyślne nieposłuszeństwo kierowało Saulem, łatwo dostrzec na przykładzie wojny, którą wiódł z Amalekitami. Zwyciężył ich, ale nie okazał posłuszeństwa wobec wskazówek Boga. Pan Bóg rzekł do niego: „Przeżoń idź, a pobij Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko, co ma; nie folguj mu, ale wybij od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, od wołu aż do owcy, od wielbłąda aż do osła” – 1 Sam. 15:3.

Jednak zamiast zniszczyć **wszystko**, jak polecił Bóg, Saul zachował część łupów. „A przepuścił Saul i lud jego Agagowi, co najlepszym owcom, i wołom, i bydłu tłustemu, i baranom, i wszystkiemu, co było najlepszego, a nie chcieli go wygubić; tylko cokolwiek było

nikczemnego i podłego, to wygubił” – 1 Sam. 15:9. Z powodu tego nieposłuszeństwa Saul został odrzucony.

Znowu ważna lekcja dla nas. Nasz Ojciec Niebieski chce, abyśmy słuchali Jego Słowa. Niechaj nam nigdy nie przyjdzie na myśl poprawiać lub zmieniać Boże wskazania. Nie możemy też na swój sposób czynić Bożą wolę ani też przestąpiwszy Słowo Boże mniemać, że da się w jakikolwiek sposób przez ofiarę naprawić błąd.

Werset z 1 Sam. 15:22 mówi nam: „*Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i w ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż ofiarować tłustość baranów*”.

Czego możemy się nauczyć z historii życia Saula? Z pomocą przychodzi nam apostoł Paweł w 1 Kor. 10:11: „*A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł*”. Innymi słowy, nam jako powołanym Bóg chce pokazać, że Jego postępowanie z Izraelem ma być dla nas **napomnieniem i przestrogą**.

Przeczytajmy teraz zapis z 2 Sam. 7:8-9:

„Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioly twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi”.

Od razu rozpoznajemy tutaj **Dawida**, męża Bożego, jak nazywa go Słowo Pańskie w Neh. 12:24.

Spośród licznych postaci Starego Testamentu osoba Dawida stanowi przykład jednej z najbardziej zajmujących i pięknych. Dawid posiadał głęboką wiarę, bezwarunkowe oddanie Bogu i był wielką osobowością. Był zawsze gotowy uczynić wszystko, aby uczcić Boga, służyć Mu, kłaniać się Najwyższemu i zapomnieć w obliczu Stwórcy o sobie samym. Dlatego jest Dawid obrazem na Chrystusa, Głowę Ciała, które przez Jezusa i Jego wybór stanowić będzie prawdziwy Kościół.

Dawid był wybranym i umiłowanym – jego imię znaczy „umiłowany Boga” – przez Boga oraz przeznaczonym na tron izraelski nie według prawa, lecz z łaski. Dlatego jest Dawid odpowiednim obrazem klasy pomazanych. Zanim mógł on otrzymać tron, musiał przejść przez ciężką szkołę doświadczeń i prób, stąd też może przedstawiać cierpiący i prześladowany Kościół Wieku Ewangelii.

Toczył przeznaczony mu bój i czekał cierpliwie na swoje



wywyższenie, uważając cierpienia okresu prześladowań za niewielkie w porównaniu z chwałą, jaka miała się na nim objawić (Rzym. 8:18).

Jednakże w swoim życiu nie ustrzegł się Dawid braku rozważań, błędów i upadku moralnego, ale pomimo wielu sukcesów miał świadomość swych niedostatków oraz tego, że musi być pokorny i gotowy się uczyć. Dlatego też nie odpadł od łaski Bożej jak Saul. Duch święty go nie opuścił i mógł zawsze znaleźć drogę do przebaczenia.

Skoro Dawid jest postacią figuralną, jest nią również Saul. Saul jest on obrazem odstępczego, niewiernego Kościoła. Duch pomazania zmienił się u Saula w złego ducha Pańskiego, który go przerażał. Duchowe zamieszanie, niewiara i poczucie niepewności dręczą także odstępczy Kościół.

Jeśli przejawia on jeszcze jakieś uczucia sympatii, podziwu i miłości dla „stadka wiernych”, pod wpływem złego ducha zbliżenie to zamienia się bardzo szybko w zazdrość i nienawiść. Ale jak zły duch może pochodzić od Boga?

Saul został odrzucony z powodu swego nieposłuszeństwa. Adam został wypędzony z raju, ponieważ utracił harmonię z Bogiem. Saul odpadł od Bożej łaski, bowiem nie chciał być posłuszny. Poza stanem harmonii z Bogiem rządzi przeciwny duch, zły duch. Wyrok odnośnie Saula pochodził od Boga. W jego następstwie Saul dostał się pod wpływ szatańskiego ducha nieposłuszeństwa, przeciwnego duchowi Bożemu.

Każdy człowiek znajdujący się w stanie dysharmonii z Bogiem wystawiony jest na ataki ducha przeciwnika i ulega im odpowiednio do tego, jak bardzo oddalił się od Boga. Gdy człowiek zbliża się do Boga, wpływ złego ducha staje się słabszy albo zanika zupełnie.

Brat Russell pisze na ten temat w V Tomie Wykładów Pisma Świętego:

„Tak samo duch Boży był z królami izraelskimi tak długo, jak długo okazywali posłuszeństwo Panu. Historia Saula pokazuje, w jaki sposób Pan odebrał mu przynależnego władcy Izraela ducha mądrości i przeniósł go na Dawida (1 Sam. 16:13-14). Zamiast ducha mądrości, odwagi i zaufania przypadł na Saula, byłego sługę Boga, zły duch. Duch przygnębienia, załamania i powątpiewania, który doprowadził go do przekonania, że utracił w oczach Bożych uznanie jako przedstawiciel Boga na tronie izraelskim”. Tenże duch depresji, który zrodził w Saulu cały szereg złych planów, miał pochodzić od Pana, jak mówi Biblia. Nie wolno nam jednak przyjmować, że był to „duch Pański”, lecz że Pan na zasadzie kary dozwolił, iż taki duch załamania przypadł na Saula. Wskutek złego stanu psychicznego stał się Saul prześladowcą Dawida, a kościół nominalny – prześladowcą

prawdziwego Kościoła.

Pokusy nie ominęły wszakże również Dawida i nie ze wszystkimi dał sobie radę. Wtedy jednak, gdy Dawid był wierny w służbie Bogu, Pan chronił go przed wieloma ciosami przeciwnika. Przypadek Dawida stanowi dla nas potwierdzenie zapisu z Rzym. 3:12, gdzie czytamy: *„Wszyscy się odchyłili, wespół się stali nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobre, nie masz aż do jednego”*. Gdy Dawid odebrał żonę Uriaszowi oraz dla zakrycia tego przestępstwa „pozbył się” Uriasza w podstępny sposób, popełnił grzech wobec Boga i musiał ponieść karę. Wiemy, jak został ukarany i jak pokutował za swój czyn.

Mianem „męża Bożego” został określony również prorok **Elias** (1 Król. 17:18). Jego życie było w pełni podporządkowane Bożej służbie. Godne wzmianki są na pewno trzy okresy jego życia, które chcemy przypomnieć ze wskazaniem na to, w jak szczególny sposób był w owym czasie karmiony. Po pierwsze przez kruki (1 Król. 17:2-7), następnie przez wdowę z Sarepty (1 Król. 17:9) i na koniec przez anioła (1 Król. 19:6-8).

Mając to na względzie możemy zauważyć, że w czasie Wieku Ewangelii Pan także karmi swój lud. Bo przecież to z łaski Pana dane nam jest Jego święte Słowo. Tak jak u wdowy z Sarepty nie ubywało mąki w garncu i oliwy w dzbanie, tak powinno być i z nami. Chociaż żyjemy w czasach pełnych utrapień, nie wolno nam zapominać o tym, że Pan będzie zawsze żywił swój lud. Taka jest obietnica Słowa Bożego.

W 2 Król. 4:9 określenie „mąż Boży” zostało zastosowane do proroka **Elizeusza**. Jego działalność odznaczała się wieloma cudami, przez które Bóg pokazuje swoją bliskość człowiekowi w dużych i małych trudnościach życia.

Postępowanie Elizeusza cechuje ogromna uczynność i miłosierdzie, w przeciwieństwie do sądu, który dominował w życiu Eliasza.

Elizeusz był prorokiem, użytym przez Pana przede wszystkim do niesienia możliwie jak największej pomocy Izraelowi, co odzwierciedla się także w znaczeniu jego imienia „Bóg dopomógł”.

Na zakończenie naszych rozważań sięgniemy do Nowego Testamentu, by odczytać słowa zapisane w 1 Tym. 6:11-12:

„Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśladuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości. Bojuj on dobrego boga wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś też powołany, i wyznałeś dobre wyznawanie przed wieloma świadkami”.



Erich Weiglhofer

R-
„Straż”

Wykład wygłoszony w czasie konwencji w Speyer w roku 2004.